

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpła:** wynosi na miesiąc w ekspozycji 1,50 zł. z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożenia pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub swobody ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się od wiersza na stronie 3-lamowej w wiadomościach pocztowych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. —

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 106

Wąbrzeźno, czwartek 10 września 1925 r.

Rok V

## Lotnictwo a przyszła wojna.

„Pokój! pokój! precz z wojną!“ — Oto hasła, z którymi wschodni prorocy nowego porządku rzeczy objęli władzę nad olbrzymimi obszarami dawnego imperjum rosyjskiego, obecnie zwanego związkiem sowieckich socjalistycznych republik: kałmuckiej, kirgiskiej, jakuckiej, tatarskiej, kozackiej, samojedzkiej i innych.

Ostatnie wiadomości z Rosji donoszą o zamówieniu przez rząd bolszewicki 130 samolotów nowego typu, — całkowicie — wraz z motorami — wykonanych w kraju. Niedawno była wiadomość o zakupieniu tysiąca Fokerów w Holandji. Prowadzone są próby nowych sposobów walki powietrznej. Zaopatrzone owe aparaty wojenne w przyrządy, pozwalające otoczyć samolot przeciwnika chmurami osłepiającego dymu, lub gazów trujących.

W ten sposób pokojowi bolszewicy pełnią wypełnienie swego przewodniego hasła „precz z wojną“.

Zachodni nasi sąsiedzi pracują niestrudzenie nad dalszym udoskonaleniem swoich samolotów metalowych, stanowiących znaczny postęp w technice lotnictwa. Ograniczeni przez warunki pokoju wersalskiego w budowie samolotów typu wojskowego, z motorami wielkiej mocy, Niemcy założyli szereg nowych fabryk w Szwajcarii i w Szwecji, gdzie mają wszelką wolność działania. Lotnictwo cywilne rozwija się potężnie. Otwierane są wciąż nowe linje komunikacji powietrznej. A przecież każdy rozumie, iż w razie potrzeby taki samolot transportowy lub pasażerski, może wziąć zamiast swego normalnego ładunku zapas bomb wybuchowych lub napełnionych gazami trującymi i uczynić spustoszenie w kraju przeciwnika. W pół godziny po wypowiedzeniu wojny kilka eskadr powietrznych może zbombardować lub struć ośrodki przemysłowe, węzły kolejowe, fortece, miasta, wreszcie wojsko, a nawet ludność cywilną w nieprzyjacielskim kraju.

I podczas gdy wszystkie państwa cywilizowane, na podobieństwo naszych dwóch najbliższych sąsiadów ze wschodu i zachodu, czynią wszelkie wysiłki, aby udoskonić i rozwinąć swe lotnictwo krajowe i odnośny przemysł, Polska przygląda się temu z igrasie olimpijskim spokojem i niepojętą poprosto obojętnością: „jakoś to będzie!“

Sumy, przeznaczone na lotnictwo w budżecie bieżącego roku, zostały zmniejszone — ze względów oszczędnościowych.

Bez wątpienia, żaden skarb państwa, nawet w krajach bardzo bogatych, nie jest w stanie podziałać ogromnym wydatkom, jakich wymagają wciąż szybko postępujące udoskonalenia w dziedzinie techniki lotniczej. Tu potrzebny jest wysiłek całego społeczeństwa. We wszystkich krajach, istnieją organizacje społeczne, które zdając sobie sprawę z pierwszorzędności znaczenia, jakie lotnictwo zdobywało sobie w czasie pokoju, a zwłaszcza jako straszliwe narzędzie wojny, mają na celu poparcie jego rozwoju, gdyż tylko kraj posiadający własny potężny przemysł lotniczy, nie okaże się bezbronny u stóp przeciwnika w razie przyszłej katastrofy wojennej.

Na szczęście, zrozumienie tego pewnika przynika coraz szersze sfery polskiego narodu. Dowodem tego jest istotnie imponujący rozwój Ligi obrony powietrznej państwa. Organizacja ta, założona zaledwie przed paru laty, liczy już swych członków na setki tysięcy, a fundusze, zgromadzone z groszy ludzi dobrej woli, pozwoliły już roku bieżącego przystąpić do realnej praktycznej pracy.

Rozpoczęto budowę instytutu aerodynamicznego, którego tak dotkliwy brak dawał się odczuwać. Taki bowiem zakład jest nieodzowny do wykonywania wszelkich prób, doświadczeń i

badających, bez których postęp w technice lotniczej jest nie do pomyslenia.

Założono parę nowych lotnisk, na których wznoszone są hangary dla samolotów.

Otworzono kilka szkół pilotów, w których młodzi sportowcy kształcą się będą kosztem Ligi w szlachetnym zawodzie pilota. Z uznaniem podkreślić należy, iż na 50 otwartych miejsc wpłynęło do zarządu Ligi 400 podań kandydatów, to świadczy wymownie o szerzącym się wśród młodzieży zamiłowaniu do lotnictwa.

Dla rozbudzenia tego zamiłowania szczególną uwagę zwrócono na loty szybocowe t. j. aparatów bez silnika lub też z silnikiem pomocniczym o bardzo małej mocy. Aparaty te. ja-

ko małe i prostej konstrukcji, o wiele są tańsze, a przez to dostępne dla szerokiego kręgu młodych miłośników sportu. Niewielka zaś szybkość podczas lotu zmniejsza znacznie niebezpieczeństwo prób, stanowiących doskonale wstępne ćwiczenia dla przyszłych pilotów.

Projektowane jest założenie całego szeregu nowych linii komunikacyjnych. Będą one nie tylko dorobkiem kulturalnym kraju, lecz jednocześnie dadzą zajęcie ukończonym pilotom i stworzą zapotrzebowanie na samoloty fabrykom, które się obecnie budują.

W ten sposób Polska weszła wreszcie na drogę zakładania fundamentów pod swą przyszłą potęgę powietrzną.

## Groźny pożar w warsztatach amunicji w Poznaniu.

**Cztery osoby znalazły śmierć w płomieniach.**

Warszawa. Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje: W dniu 4-go września o godz. 12 ej min. 30 w warsztatach amunicyjnych w Poznaniu (na Główniej), w oddziale robienia starej amunicji karabinowej, wybuchł pożar, który strawił osobno stojący barak. Pożar niezwłocznie został opanowany i zlokalizowany. Straty materialne nieznaczące. Przyczyny pożaru nie są w razie wiadome, gdyż wszelkie konieczne środki ostrożności przy wykonaniu robót rozbrojeniowych były zachowane oraz ilość prochu bezdymnego, otrzymana z rezbrowienia była nieznacząca.

Pożar odrazu rozszerzył się z taką siłą, że pracujące cztery robotnice nie zdołały się uratować i znalazły śmierć w płomieniach.

Poznań. Powody wypadku były następujące. Robotnicy w magazynie — jeden mężczyzna i pięć kobiet opróżniali naboje z prochu, sortowali stare gilzy, oddzielając naboje niezdatne do użytku. Podczas tych czynności z niewiadomych powodów nastąpił wybuch naboju, wywołując eksplozję nagromadzonego prochu. Na miejscu wypadku przybyli przedstawiciele miasta z prezydentem Ratajskim na czele, oraz dowódca. O. K., gen. Sosnkowski. Ustawiono wartę, aby nie dopuszczać nikogo z publiczności

## Meble carskie w Polsce.

**117 kompletów zakupionych przez Muzeum Narodowe, Magistrat i teatry miejskie.**

Warszawa. Sprzedaż ruchomości carskich i wielkoksiążęcych, prowadzona przez Sowiety, zawadziła też i o Polskę.

W ostatnich dniach mianowicie sprowadzono do Warszawy 117-kompletów mebli stylowych, pochodzących z pałacu Zimowego i innych pałaców carskich. Rząd Polski zastrzegł, iż ruchomości te mogą być sprzedane jedynie instytucjom społecznym lub państwowym.

Kilka pięknych kompletów zakupiło Muzeum Narodowe. Jeden komplet nabył Magistrat.

Teatry miejskie zakupiły także cztery komplety mebli (Ludwik XV i Ludwik XVI), stanowiące razem 54 sztuk.

Mieliśmy sposobność oglądać te cacka niewzycie. Oprócz przepysznych kanap, krzeseł i foteli, są tam wspaniałe Instra, inkrustowane i rzeźbione stoły, konsole, komody etc. Wszystko zachowane doskonale. Wielka szkoda, że te skarby bezcenne a już historyczne, roproszą się po różnych u nas instytucjach. Gdyby państwo nasze było zasobniejsze. możnaby utworzyć z tych ruchomości państwowy zbiór mebli („gardemeubles“), którego brak uczuwamy przy każdej uroczystości.

Francja chlubi się takim u siebie zbiorom.

## Odszkodowanie dla zdetronizowanych Hohenzollernów.

Cała rodzina Hohenzollernów procesuje się z rządem republiki niemieckiej o majątki, zamki, folwarki i pieniądze skonfiskowane w czas rewolucji. I procesy te po kolei wygrywa — zapewne w niemniej mierze dzięki temu, że większość sędziów jest prawicowa i monarchistyczna, uznająca wygnanie Wilhelma za krzywdę i niesprawiedliwość.

Państwo niemieckie nie tylko traci różne majątki, ale musi jeszcze do nich grubo dopłacić — już nie Hohenzollernom, ale adwokatom.

W procesie z kronpryncem np. republika musiała na zasadzie wyroku oddać niedoszłemu cesarzowi olbrzymie dobra Oleśnickie na Śląsku, ale i zapłacić adwokatowi samych kosztów procesowych 210,000 złotych marek.

Pruskie ministerstwo skarbu przyszło więc do wniosku, że procesować się dalej nie warto

i rozpoczęto rokowania z całą rodziną Hohenzollernów w sprawie układu, na zasadzie którego rząd pruski dobrowolnie zapłaci rodzinie carskiej za szereg zamków, pałaców, majątności i lasów, które Hohenzollernowie uważają za swą własność prywatną, rodzinną.

Chodzi tu o sumy, sięgające setek miljonów.

Rokowania rozwijają się „pomysłnie“ Hohenzollernom bowiem stale brak gotówki, a rząd chce dobrowolnego układu — bo ma już dość przegranych procesów i honorarjów adwokatów, sięgających już także kilku miljonów.

Sejmowi pruskiemu, który zbiera się 22 bm. przedłoży rząd gotowy projekt ustawy o odszkodowaniu dla „zdetronizowanych“ władców. Dyskusja w tej sprawie będzie niewątpliwie bardzo żywa. Wśród socjalistów już dziś widać a na prawicy panuje nieklamana radość.

## „Strach ma wielkie oczy.“

Berlin. Agencja Wolffa dowiaduje się, że pogłoski, podane przez prasę pravicową o rzekomem przejściu granicy niemieckiej przez oddziały wojskowe polskie nie odpowiadają pra-

wdzie. Pogłoski te zdaniem agencji Wolffa wynikły stąd, że w jednym miejscu fornale przylegającego majątku polskiego, gonąc zbiegłe konie, mieli przekroczyć granicę niemiecką.





